

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.85.08>

TOMASZ HELBIK

*Polityka zagraniczna Napoleona III w ocenie historyków polskich drugiej połowy XIX i XX wieku*

Napoleon III – cesarz Francuzów – jest dziś postacią nieco zapomnianą i marginalizowaną. Posiada jednak swoje miejsce w polskim piśmarstwie naukowym. W różnych okresach zmieniało się zainteresowanie tą postacią. Większość opracowań pochodzi z wieku XIX, lat tuż po powstaniu styczniowym oraz z okresu międzywojennego. Po II wojnie światowej jedyną w pełni poświęconą cesarzowi książką jest jego biografia autorstwa Alfreda Liebfelda z 1979 r.<sup>1</sup> Zarówno przed tą datą, jak i po niej, brak jest pozycji związanych bezpośrednio z Napoleonem III. W całej jednak dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej historiografii polskiej odnaleźć można wiele prac, które jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio nawiązują do osoby cesarza Francuzów. Przeważająca część informacji dotyczących okresu panowania Napoleona III wiąże się z jego polityką zagraniczną i tym też zagadnieniem pragnę zająć się w niniejszej pracy.

Artykuł ukazuje politykę zagraniczną Napoleona III w świetle polskiej historiografii. Nie jest moim celem przedstawienie tej postaci oraz szczegółowych opisów francuskiej polityki zagranicznej we wszystkich polskojęzycznych opracowaniach. Przyczynę ten ma na celu ukazanie ocen dyplomacji cesarza dokonanych przez polskich historyków na przestrzeni prawie 150 lat, ich zmienność w zależności od okresu historycznego.

Do napisania niniejszego tekstu posłużyły mi prace wydane w latach 1864–2002. Wśród nich znajdują się opracowania dziewiętnastowieczne dotyczące osoby cesarza oraz jego stosunku względem sprawy polskiej w dobie powstania styczniowego, prace z okresu międzywojnia oraz późniejsze. Oprócz publikacji bezpośrednio traktujących o Napoleonie III sięgnąłem również do opracowań z zakresu historii Francji, historii Europy oraz historii powszechnej XIX stulecia, w których mogłem znaleźć informacje dotyczące polityki zagranicznej cesarza Francuzów.

<sup>1</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, Warszawa 1979. Alfred Liebfeld (1900–1977) – polski publicysta, tłumacz, biograf, historyk techniki.

W dalszej części tekstu przedstawię stosunek historyków polskich do osoby Napoleona III i do prowadzonej przez niego polityki zagranicznej. Czy zmieniał się on w zależności od okresu, w którym autorzy pisali, a jeśli tak, to w jaki sposób i dlaczego? Które kwestie z zakresu dyplomacji cesarskiej doczekały się licznych opracowań, a które pomijano i dlaczego? Czy można wyróżnić kwestie, które nie zostały w ogóle opisane w literaturze przedmiotu?

Przede wszystkim należy zacząć od tego, że ocena cesarza zależała od okresu, w jakim była ona dokonywana, zazwyczaj przez opisującego go autora. Prace dziewiętnastowieczne nacechowane są przychylnością względem monarchy. Widać w nich żywą jeszcze podówczas legendę napoleońską, przywiązanie do dynastii Bonapartych i nadzieję, że z pomocą Napoleona III uda się odzyskać utraconą niepodległość. Francja była przystanią, w której swoje miejsce odnajdywali po powstaniach narodowych polscy emigranci. Zarówno ludność, jak i władcy tego kraju na ogół odnosili się do Polaków i ich niepodległościowych aspiracji z sympatią. Nie inaczej było w czasach II Cesarstwa, co więcej – Napoleon jako głosiciel idei narodowego samostanowienia narodów, wyraźnie okazujący względy Polakom, tym bardziej był dla nich upragnionym wyzwolicielem. To wszystko wpływało na obraz francuskiego monarchy kreowany przez historyków tego okresu. Nawet klęska powstania styczniowego oraz brak stanowczego wystąpienia Francji po stronie powstańców nie zmieniły stosunku polskich historyków do Ludwika Napoleona. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, iż po Napoleonie III nikt już o Polakach nie mówił, nikt o nich nie pamiętał i nikt nie chciał się za nimi wstawiać. Pamięć o cesarzu życzliwym sprawie polskiej przetrwała w polskiej historiografii aż po XX w. Prace wielu autorów, m.in. Mariana Dubieckiego, Adama Szelągowskiego, Mariana Zdziechowskiego i Bolesława Świerszcza, wyraźnie ukazują nieco posagowy obraz cesarza Francuzów, czego w zasadzie autorzy ci wcale nie ukrywają, otwarcie pisząc o swym podziwieniu i przywiązaniu do francuskiego władcy.

Książki z okresu międzywojnia podają już bardziej wyważony, całościowy obraz panowania Napoleona III. Ich autorzy starają się być bardziej obiektywnymi w swoim przekazie historycznym, jednak wyraźnie widać w nim jeszcze podzwonne historiografii XIX w.

Okres powojenny pozbawiony był zainteresowania postacią cesarza Francji. W literaturze tego czasu znaleźć można jedynie epizody z jego panowania opisywane w różnych pracach, bezpośrednio mu niepoświęconych. Obraz cesarza jest w nich zdecydowanie bardziej krytyczny i obiektywny niż w pracach wcześniejszych. Pomijam tu oczywiście publikacje z wczesnego okresu PRL-u, skażone na tyle ideologią komunistyczną, że nienadające się dziś do wykorzystania w pracy badawczej. Napoleon III był krytykowany za politykę zagraniczną, którą ogólnie określano mianem klęski. Jediną w miarę współczesną biografią cesarza jest, wspomniana już przeze mnie, praca Alfreda Liebfelda z 1979 r.



Najważniejszymi zagadnieniami polityki zagranicznej doby II Cesarstwa, którymi będę się zajmował, są: wojna krymska, kwestia zjednoczenia Włoch, kwestia polska w okresie powstania styczniowego, afera meksykańska, polityka kolonialna, wojna 1870 r.

Po utworzeniu cesarstwa, jako pierwsza ważna wyłoniła się kwestia wschodnia i wynikająca z narastającego wokół niej kryzysu wojna krymska. Wojnę tę – nazywaną w pracach z końca XIX stulecia „wschodnią” – spowodował kryzys wokół stosunków rosyjsko-tureckich wybuchły w 1852 r. Nie miejsce tu na szczegółowy opis przyczyn, przebiegu i skutków, jednak należy wspomnieć o doniosłej roli cesarskiej Francji w tym starciu z rosyjską ekspansją na Bałkanach. Autorzy podkreślają konflikt na linii Paryż – Sankt Petersburg będący bezpośrednią przyczyną późniejszej zbrojnej interwencji mocarstw zachodnich na Krymie, w której wojska francuskie odegrały rolę wiodącą. Krótki opis konfliktu, ledwie go wzmiankujący, odnajdzie Czytelnik w pracy Mariana Dubieckiego<sup>2</sup>.

A. Sypniewski-Odrowąż podaje w książce informację o tym, iż to marszałek Saint-Arnaud był inicjatorem akcji na Krymie, co było spowodowane chęcią odznaczenia się w bitwie tego już wtedy ciężko chorego człowieka. Autor ten stwierdza także determinację Napoleona III w chęci zdobycia twierdzy sewastopolskiej przed zakończeniem działań wojennych, by do rokowań pokojowych stanąć z kartą przetargową w ręku. Daje również wyraz swemu podziwowi dla dokonań francuskich pod Sewastopolem, choć na ogół działania wojsk francuskich na Krymie ocenia się dość surowo<sup>3</sup>.

Adam Szelągowski z kolei jest autorem znacznie dokładniejszego opisu tego konfliktu: zwraca uwagę na rywalizację w Turcji obu mocarstw – Francji i Rosji, oraz wzajemną antypatię Napoleona III i Mikołaja I. Ponadto akcentuje również rolę cesarza jako inicjatora podjęcia akcji militarnej przeciwko Rosjanom. Plan cesarski – według A. Szelągowskiego – zakładał atak lądowy na wojska rosyjskie w Księstwach Naddunajskich, przy jednoczesnym zaktywizowaniu ruchu niepodległościowego w Polsce<sup>4</sup>.

Marian Zdziechowski zaś podkreśla, że to Napoleon III był inicjatorem akcji na Krymie, co kłóci się ze zdaniem wyżej przytoczonego Adama Szelągowskiego.

<sup>2</sup> M. Dubiecki, *Rys dziejów najnowszych od r. 1815 po 1875 z krótkim rzutem oka na dzieje lat 1876–1878 ułożył Marjan Dubiecki*, Wilno 1880, s. 33–34. Marian Dubiecki (1838–1926) – polski historyk, działacz powstania styczniowego, nauczyciel, badacz historii Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.

<sup>3</sup> A. Sypniewski-Odrowąż, *Dzieje czasów najnowszych od roku 1815 do dni naszych*, Sankt Petersburg 1899, s. 87–102.

<sup>4</sup> A. Szelągowski, *Historja nowoczesna. Rewolucja francuska. Wiek XIX i XX do wybuchu wojny światowej 1788–1914*, Warszawa 1918, s. 257–262. Adam Szelągowski (1873–1961) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, znawca historii XVII i XVIII w.

skiego. Zaznacza również sygnalizowaną Anglii przez cesarza chęć wskrzeszenia niepodległej Polski oraz że plany te rozbijają się o stanowczą odmowę rządu JKМ<sup>5</sup>.

W pochodzącej z okresu międzywojennego pracy Henryka Mościckiego i Jana Cynarskiego znajdziemy cały rozdział dość szczegółowo opisujący zarówno przyczyny, jak i przebieg całego konfliktu wschodniego. Autorzy twierdzą, że Napoleon III był zwolennikiem prowadzenia wojny na Kaukazie, natomiast Anglicy nalegali na desant na Krymie. Powtarzają powszechną opinię o podniesieniu rangi cesarza wśród monarchów europejskich za sprawą kongresu pokojowego zorganizowanego przez niego w Paryżu<sup>6</sup>.

Henryk Katz, piszący już po 1945 r., wzmiankuje o potrzebie zwycięstwa francuskiego oręża dla umocnienia panowania Napoleona III; wynika stąd, iż konflikt o miejsca święte był cesarzowi na rękę. Jednocześnie autor ten podkreśla agresywną politykę cara Mikołaja I inicjującą spór o opiekę nad chrześcijanami w Turcji<sup>7</sup>.

Sprawie wojny z Rosją poświęca uwagę również Alfred Liebfeld w biografii cesarza. Autor podkreśla wahanie monarchy przed pchnięciem Francji do wojny. Z jednej strony – jest do niej zobligowany traktatem z Wielką Brytanią, chce widzieć siebie w roli mściciela za rok 1812, z drugiej zaś – boi się konfrontacji, drżąc o swój nie do końca stabilny tron. Im dłużej wojna się przeciągała, tym bardziej cesarz przemyślał nad jej honorowym zakończeniem. Liebfeld stwierdza – podobnie jak inni wspomniani przeze mnie autorzy – iż kongres paryski był jednym z największych tryumfów II Cesarstwa, gdyż wyniósł jego władcę na szczyty sławy<sup>8</sup>.

Ludwik Bazyłow powtarza argument o prestiżowym znaczeniu wojny krymskiej dla dworu w Tuileriach. Podaje informację o tym, iż pomysłodawcą uderzenia na Krymie głównymi siłami sojuszniczymi był nie cesarz, a marszałek Jacques Leroy de Saint-Arnaud<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> M. Zdziechowski, *Napoleon III. Szkice z dziejów jego życia i pracy*, Kraków 1931, s. 39–45. Marian Zdziechowski (1861–1838) – polski filozof, sławista, publicysta, profesor uniwersytetów w Krakowie i Wilnie, zajmował się zagadnieniami historycznymi, filozoficznymi i religijnymi.

<sup>6</sup> *Historja Powszechna pod redakcją Prof. Henryka Mościckiego i Jana Cynarskiego*, t. 5: *Druga połowa XIX stulecia. Parlamentaryzm. Kapitalizm. Imperjalizm*, Warszawa 1933, s. 208–221. Henryk Mościcki (1881–1952) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego, specjalista od historii Polski powszechnej XIX w. Jan Cynarski (1882–1943) – historyk polski, działacz polityczny, dyplomata.

<sup>7</sup> H. Katz, *Historia powszechna nowożytna 1789–1870*, Warszawa 1961, s. 328–330. Henryk Katz (ur. 1914) – historyk polski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, wyemigrował z Polski w roku 1971, badacz dziejów powszechnych oraz historii marksizmu.

<sup>8</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 195–201.

<sup>9</sup> L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*, Warszawa 1981, s. 487–493. Ludwik Bazyłow (1915–1985) – historyk polski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Lwowskiego i Wrocławskiego, pracownik Ossolineum.



W *Historii dyplomacji polskiej* znajdziemy informację o tym, iż to Brytyjczycy wystąpili do Napoleona III z inicjatywą antyrosyjskiego sojuszu, z czego cesarz natychmiast skorzystał. Sławomir Kalembka – współautor tego dzieła – podaje informację, iż kongres paryski jest początkiem zbliżenia na linii Paryż – Sankt Petersburg, które zostało wzmocnione poprzez spotkanie Napoleona III z Aleksandrem II w Stuttgarcie w 1857 r.<sup>10</sup>

Janusz Stefanowicz w swojej monografii poświęconej historii Francji zwraca uwagę na to, iż to poparcie udzielone przez Napoleona III katolickim zakonom w Ziemi Świętej było przyczyną konfliktu z carem, jako protektorem prawosławnych duchownych z Palestyny, co w konsekwencji doprowadziło, a raczej było pretekstem, do wybuchu wojny krymskiej. Autor podkreśla prestiżowy sukces będący następstwem francuskiego uczestnictwa w wojnie oraz organizacji kongresu pokojowego w Paryżu pod przewodnictwem „arbitra Europy”, jakim mienił się Napoleon<sup>11</sup>.

Krótką wzmiankę na temat wojny krymskiej znajdziemy również u znawcy historii Francji – Jana Baszkiewicza<sup>12</sup>.

Ks. Mieczysław Żywczyński – autor *Historii powszechnej* – pisze, iż to Anglikom zależało na walce aż do ostatecznego pokonania Rosji, natomiast celem Napoleona było osłabienie Rosji na tyle, by doprowadzić do zmian terytorialnych w Europie, w tym zawierała się jednocześnie sprawa polska i włoska. Zwraca uwagę również na znaczenie zbliżenia francusko-rosyjskiego podczas obrad kongresu paryskiego dla późniejszej polityki cesarza względem Włoch<sup>13</sup>.

Wiesław Dobrzycki w swojej historii dyplomacji<sup>14</sup> wskazuje na inicjatywę cesarza, którego dziełem był antyrosyjski sojusz Paryża i Londynu, i podkreśla znaczenie zbliżenia francusko-rosyjskiego, do którego doszło podczas obrad kongresu paryskiego. Bez życzliwości ze strony Francji Rosja mogłaby ponieść znacznie dotkliwsze straty terytorialne<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795–1918, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982, s. 390–393. Sławomir Kalembka (ur. 1936) – historyk polski, profesor, a następnie rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, specjalista od historii Polski i powszechnej XIX i XX w.

<sup>11</sup> J. Stefanowicz, *Od Kapeta do Mitteranda: tysiącletni sen o potęgę 987–1995*, Warszawa 1996, s. 100–103. Janusz Stefanowicz (ur. 1932) – polski politolog, profesor PAN, dyplomata, ambasador we Francji, specjalista historii stosunków międzynarodowych.

<sup>12</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 1999, s. 570–571. Jan Baszkiewicz (ur. 1930) – polski historyk, prawnik, politolog, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Śląskiego i Warszawskiego, znawca historii epoki Oświecenia oraz historii Francji.

<sup>13</sup> M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 2002, s. 441–446. Mieczysław Żywczyński (1901–1978) – polski ksiądz katolicki, historyk, profesor KUL, autor prac z zakresu historii powszechnej, znawca historii Włoch.

<sup>14</sup> W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 2002. Wiesław Dobrzycki (ur. 1936) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, specjalista od historii stosunków międzynarodowych.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 53–57.



Wojna krymska zakończyła się kongresem paryskim w 1856 r., a już w 1859 r. wybuchł kolejny kryzys, tym razem wokół sprawy włoskiej. Zmagania Sardynii – przy współudziale Francji – z Austrią o zjednoczenie Italii zajmują sporo miejsca w polskiej literaturze historycznej, ale nie doczekały się jednak osobnej monografii. Informacje o polityce włoskiej Napoleona III są porozrzucane po książkach o różnej tematyce: od biografii cesarza – poprzez monografie dotyczące historii Francji i Europy – na historii Włoch kończąc.

Marian Dubiecki podaje powszechnie przyjmowaną przez historyków informację o tym, iż polityka włoska zaczyna się już podczas wojny krymskiej, kiedy to Sardynia wchodzi do koalicji antyrosyjskiej i wysyła na front 15 tys. żołnierzy. Staje się tym samym partnerem wielkich mocarstw na kongresie paryskim i, korzystając z okazji, porusza kwestię obecności austriackiej na Półwyspie Apenińskim. Oczywiście nie dzieje się to bez wiedzy Napoleona III, a nawet za jego cichym poduszczeniem. Autor podkreśla również znaczenie mowy wygłoszonej przez cesarza po zajęciu Mediolanu w 1859 r. dla narodowego uświadomienia ludów zniewolonych i nieposiadających bytu państwowego. Monarcha francuski ukazany jest jako wybawca narodu włoskiego i nadzieja uzyskania niepodległości przez inne narody<sup>16</sup>.

Adam Szelaḡowski początku zainteresowania cesarza sprawą włoską upatruje w zamachu, jakiego na parę cesarską dokonał Felice Orsini w 1858 r. Miało to niejako przekonać cesarza o nieuchronności wmieszania się w sprawę niepodległości Włoch. Autor podkreśla również znaczenie wystąpienia premiera sardyńskiego hrabiego Camillo Benso di Cavoura na kongresie paryskim. Zwraca także uwagę na zainteresowanie cesarza uzyskaniem nabytków terytorialnych w postaci Sabaudii i Nicei, co podaje jako jeden z motywów jego pomocy dla Sardynii. Opisując kwestię podpisania rozejmu w Villafranca, podkreśla Szelaḡowski obawy Napoleona przed włączeniem się do konfliktu pozostałych państw niemieckich, z Prusami na czele<sup>17</sup>. W innej ze swoich prac na temat historii powszechnej Adam Szelaḡowski również porusza kwestię udziału Francji w przywracaniu Włochom jedności politycznej<sup>18</sup>.

Marian Zdziechowski – podobnie jak Adam Szelaḡowski – zaczyna swój opis sprawy włoskiej od następstw zamachu Orsiniego, zwracając jednocześnie uwagę na związki młodego księcia Ludwika Napoleona z ruchem karbonarskim w Italii. Historyk podkreśla przyzwolenie cesarza dla wystąpienia Cavoura na kongresie paryskim ostro krytykującego austriacką obecność w Italii. Napoleon – według Zdziechowskiego – uprzedzony do Austrii, której pokonanie uważał za swoją *idée fixe*, waha się jednak przed wchodzeniem z nią w otwarty konflikt. Oczywiście, jak w innych opracowaniach, tak i w tej pracy znajdziemy po-

<sup>16</sup> M. Dubiecki, *Rys...*, s. 266–272.

<sup>17</sup> A. Szelaḡowski, *Historja nowoczesna...*, s. 265–272.

<sup>18</sup> A. Szelaḡowski, *Historja powszechna*, t. II, Warszawa 1936, s. 374–380.



wszechną opinię o cesarzu jako zdrajcy narodu włoskiego spod Villafranca. Autor podkreśla wręcz nienawiść Włochów do Napoleona, którzy nie poczuli się już do wdzięczności dla cesarza, przy tym zaznacza wierność i oddanie samego monarchy francuskiego dla narodu włoskiego<sup>19</sup>.

Henryk Wereszycki w starszej, wznawianej, lecz ciągle aktualnej pracy w pierwszej kolejności zwraca uwagę na zbliżenie francusko-rosyjskie po kongresie paryskim, w nim także upatruje przyczyn otwartego wejścia cesarza na drogę konfliktu z Austrią. Mając zapewnione poparcie Sankt Petersburga, mógł on zdecydować się na odważniejsze kroki w Italii i poparcie zjednoczeniowych aspiracji Turynu. Autor podkreśla znaczenie zabiegów dyplomacji cesarskiej prowadzącej tajne rokowania w celu uzyskania poparcia, a przynajmniej zyczelivej neutralności pozostałych dworów w nadchodzącej konfrontacji francusko-austriackiej. Oprócz powszechnie przytaczanych przyczyn zewnętrznych rozejmu z Villafranca, podkreśla Wereszycki przyczyny natury wewnętrznej: słabe zaopatrzenie i wyekwipowanie armii, mierne naczelne dowództwo francuskie wraz z brakiem talentów dowódczych wodza naczelnego, którym był sam cesarz, wreszcie upał. Takie postępowanie Bonapartego dowodzi – według słów autora – niezwykłej jego zręczności jako polityka i dyplomaty<sup>20</sup>.

Alfred Liebfeld z kolei uwypukla przemożną chęć obalenia postanowień kongresu wiedeńskiego z 1815 r. jako nadrzędny cel cesarza, co skłoniło go do wejścia na drogę konfliktu z Austrią, którą uważał za główny filar systemu wiedeńskiego. Szczegółowy przebieg negocjacji pomiędzy cesarzem a hrabią Cavourem oraz kolejne etapy wojny nie są przedmiotem niniejszego opisu, aczkolwiek warto wspomnieć, iż w pracy pióra Liebfelda czytelnik znajdzie te tematy dobrze opracowane<sup>21</sup>.

We wspomnianej już przeze mnie pracy Mieczysława Żywczyńskiego cały rozdział poświęcony jest *risorgimento*. Co ciekawe, autor przeznacza temu zagadnieniu znacznie więcej miejsca w monografii dotyczącej historii Włoch<sup>22</sup>. Opisuje w niej szczegółowo cały proces dochodzenia Italii do jedności politycznej, ekonomicznej i społecznej. Zwraca również uwagę na kwestię udziału Napoleona III w tym doniosłym wydarzeniu historycznym. Przede wszystkim ukazuje rozbieżności celów cesarza i premiera sardyńskiego już u podstaw sojuszu rodzącego się w Plombières w 1858 r. Bardzo mocno podkreśla przyczyny wycofania się cesarza z wojny pod Villafranca<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> M. Zdziechowski, *Napoleon III...*, s. 49–57.

<sup>20</sup> *Od Wielkiej Rewolucji do wojny światowej: 1789–1914*, red. H. Wereszycki, cz. 3: 1815–1871, Poznań 1999, s. 279–293. Henryk Wereszycki (1898–1990) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i Jagiellońskiego, znawca porobiorowej historii Polski oraz historii dyplomacji europejskiej XIX w., specjalista od historii Monarchii Habsburskiej.

<sup>21</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 207–240.

<sup>22</sup> M. Żywczyński, *Włochy nowożytnie 1796–1945*, Warszawa 1971.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 149–163.



Jan Baszkiewicz zwraca uwagę na fakt, iż wojna włoska (jak zwano wojnę z Austrią 1859 r.) była również jednym z elementów kampanii na rzecz jednania dla cesarstwa poparcia drobnej burżuazji i robotników, w większości o poglądach antyklerykalnych, co miało być odpowiedzią rządu na falę krytyki, jaką na aparat państwowy przypuścił Kościół francuski i partia klerykalna<sup>24</sup>.

Wiesław Dobrzycki podkreśla natomiast zainteresowanie Napoleona III procesem zjednoczenia Włoch, którego następstwem miało być zastąpienie wpływów austriackich na Półwyspie Apenińskim francuskimi<sup>25</sup>.

Kolejny niezwykle ważki problem w polityce zagranicznej II Cesarstwa, łączący się z poprzednim w ramach polityki narodowościowej, stanowiła kwestia polska. Do roku 1863 była ona pobocznym tematem rozmów w kręgach dyplomatycznych lub co najwyżej straszakiem, np. podczas wojny krymskiej. Po wybuchu powstania styczniowego stała się pierwszorzędą w Europie i w dużym stopniu zaważyła na prowadzonej przez cesarza grze dyplomatycznej oraz na późniejszych losach jego samego i II Cesarstwa.

Ponieważ kwestia ta w oczywisty sposób interesowała polskich historyków bardziej od innych zagadnień francuskiej polityki zagranicznej doby II Cesarstwa, dlatego jest o niej więcej opracowań, poza tymi, które już wymieniłem.

Wybuchłe w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. powstanie narodowowyzwoleńcze Polaków przeciw Rosji stało się – wbrew intencjom tej ostatniej – sprawą wagi międzynarodowej i niewiele brakowało, by doprowadziło do wojny. Dużą w tym rolę Napoleona III i jego tajnej dyplomacji, która za kulisami oficjalnej polityki zagranicznej montowała sojusz przeciw Rosji.

Znaczącym, anonimowym tekstem dotyczącym się sprawy polskiej w okresie powstania styczniowego jest odpowiedź na mowę tronową cesarza z listopada 1863 r.<sup>26</sup> Treść tego tekstu jest wyrazem desperacji narodu polskiego w dążeniu do uzyskania niezależności i wskrzeszenia własnego, niepodległego państwa. Ideę uzyskania niepodległości opiera na pomocy Napoleona III obiecaną niejako w mowie wygłoszonej 5 listopada 1863 r. Dalej zaś przytacza argumenty natury historycznej, dyplomatycznej, religijnej i inne, które dają dowód niesprawiedliwości obecnego położenia Polaków i konieczności wskrzeszenia państwa polskiego w oparciu o potęgę francuską. Tekst kończy się wezwaniem Francji, by wypełniła przyrzeczenia dane Polsce w słowach wypowiedzianych przez Napoleona III<sup>27</sup>.

Bolesław Świerszcz w opublikowanej w 1867 r. pracy porusza kwestię stosunków francusko-rosyjskich w dobie powstania styczniowego, opisując szczegółowo następstwa niepodległościowego zrywu Polaków dla rozwoju

<sup>24</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, s. 571–573.

<sup>25</sup> W. Dobrzycki, *Historia stosunków...*, s. 57–59.

<sup>26</sup> *Głos z Polski na mowę od tronu Napoleona III dnia 5 listopada 1863 roku*, Paryż 1864.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 3–32.



sytuacji międzynarodowej. Zaznacza przy tym poparcie cesarza dla idei wskrzeszenia niepodległej Polski. Autor zwraca uwagę na znaczenie mowy tronowej Napoleona III z 5 listopada 1863 r. nie tylko dla podsycecia nadziei i oporu Polaków, ale również dla determinacji rządu rosyjskiego w tłumieniu powstania wszelkimi dostępnymi środkami. W pracy tej silnie podkreślana jest przewodnia rola cesarza Francuzów jako siły sprawczej – zarówno oficjalnie, jak i za pomocą tajnej dyplomacji – wszystkich najważniejszych wydarzeń na Starym Kontynencie<sup>28</sup>.

Znakomity polski historyk emigracyjny Stanisław Bóbr-Tylingo zajmował się w swej pracy naukowej postacią Napoleona III i powikłaniami jego tajnej dyplomacji, między innymi związanymi ze sprawą polską. W dwóch artykułach porusza kwestię zmiany stosunku cesarza do polskiego powstania oraz prób zmontowania sojuszu antyrosyjskiego. Napoleon na wieść o wybuchu powstania, która go zaskoczyła, zdecydowanie odciął się od tych wydarzeń jako dzieła zwolenników Mazziniego. Nie chcąc psuć sobie dobrych stosunków z dworem petersburskim, polecił oficjalnej dyplomacji głosić, iż powstanie jest wewnętrzną sprawą Rosji, co nie przeszkadzało mu poufnie obiecywać poparcia dla sprawy polskiej. Stosunek cesarza do powstania – co podkreśla autor – zmieniła konwencja Alvenslebena z 8 lutego 1863 r. zawarta pomiędzy Rosją a Prusami. Z jednej strony – przekształciła ona polskie powstanie z wewnętrznej sprawy Rosji w kwestię międzynarodową, z drugiej zaś – Napoleon III poczuł się osobiście dotknięty pominięciem go w tak ważkiej kwestii dyplomatycznej. Jak stwierdza Bóbr-Tylingo, uważał się przecież za arbitra Europy, osobistego przyjaciela cara rosyjskiego, który takim postępkim zdradził francuską życzliwość. Cesarz nie czuł się już zobowiązany do milczenia w imię zachowania dobrych stosunków na linii Paryż – Sankt Petersburg. Był to policzek, którego Napoleon nie mógł zbyć milczeniem bez uszczerbku na swoim honorze i autorytecie pierwszego monarchy Europy, za jakiego się uważał. Konwencja – zdaniem autora – była momentem zwrotnym w polityce francuskiej. Od tego wydarzenia datuje się ochładzanie stosunków francusko-rosyjskich i koniec nieformalnego sojuszu, jaki łączył oba kraje od zakończenia obrad kongresu paryskiego. Po notach protestacyjnych nastąpiły próby pozyskania Wielkiej Brytanii i Austrii dla wspólnej akcji dyplomatycznej, a następnie militarnej przeciwko Rosji i wspomagających ją Prusom. Autor opisuje szczegółowo próby związania się pomniejszych państw europejskich z Francją przeciwko Rosji. Każde z nich miało interes w tym, aby u boku Francji szukać konfrontacji z Rosją<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> B. Świerszcz, *Napoleon III i terytorjalne wynagrodzenia Francji*, Lipsk 1867, s. 6–26.

<sup>29</sup> S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych sojuszach Francji w 1863 roku*, „Teki Historyczne” 1955, 7, s. 87–102. Stanisław Bóbr-Tylingo (1919–2001) – polski historyk emigracyjny, profesor paryskiej Sorbony.

W drugim, krótszym artykule Stanisław Bóbr-Tylingo szczegółowo opisuje, na podstawie dwóch wcześniej niepublikowanych dokumentów<sup>30</sup>, próby zawarcia sojuszu Szwecji z Francją.

Alfred Liebfeld podkreśla zaś silne dążenia do rozwiązania napiętej sytuacji międzynarodowej w roku 1863 na drodze pokojowej – poprzez zwołanie kongresu mocarstw europejskich, która to inicjatywa napoleońska ponosi sromotną klęskę<sup>31</sup>.

W *Historii dyplomacji polskiej* podano bardzo szczegółowy opis działań dyplomacji emigracyjnej tuż przed oraz w trakcie trwania powstania styczniowego. Możemy w tej pracy odnaleźć informację o tym, iż Napoleon III nakłaniał Polaków z jednej strony – do kontynuowania polityki współdziałania z caratem, z drugiej zaś – zachęcał do rozwijania organizacji narodowych w Królestwie, co prowadziło do otwartego konfliktu z władzami rosyjskimi. Czy zdawał sobie sprawę, iż w ten sposób pcha Polaków do powstania? Trudno orzec. Jedno jest – według współautorów tej pracy: Henryka Wereszyckiego i Jerzego Zdrady – pewne: cesarz dzięki wspomaganiamu ruchu niepodległościowego polskiego miał możliwość nacisku na rząd rosyjski, z czego ten ostatni zdawał sobie sprawę. Dlatego też Napoleon nie wypuszczał z rąk takiej możliwości oddziaływania na Rosję, jednocześnie zręcznie lawirując pomiędzy nią a Polakami, nie chcąc popsuć dobrych stosunków francusko-rosyjskich<sup>32</sup>.

Mieczysław Żywczyński zwraca uwagę na międzynarodowe reperkusje powstania styczniowego, podkreślając upadek nieformalnego przymierza francusko-rosyjskiego oraz ochłodzenie stosunków na linii Paryż – Londyn. Rok 1863 podaje jako cezurę rozpoczynającą okres osamotnienia Francji na arenie międzynarodowej<sup>33</sup>.

Osobną kwestię stanowią spostrzeżenia na temat stosunku emigracji polskiej po powstaniu styczniowym do Napoleona III – obciążania go w mniejszym lub większym stopniu winą za upadek zrywu narodowowyzwoleńczego z roku 1863. Nie są one tematem moich rozważań, zaznaczyć jednak wypada zainteresowanie polskich historyków tą kwestią. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić dwie książki Jana Ziółka: pierwsza jest rozprawą opisującą stosunek polskiej emigracji do dynastii Bonapartych<sup>34</sup>, druga zaś podnosi kwestię roli obu

<sup>30</sup> S. Bóbr-Tylingo, *Do tajnej dyplomacji Napoleona III*, „Teki Historyczne” 1960/61, 11, s. 245–255.

<sup>31</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 264–266.

<sup>32</sup> *Historia dyplomacji...*, s. 441–447. Jerzy Zdrada (ur. 1936) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik PAN, specjalista historii Polski XIX w.

<sup>33</sup> M. Żywczyński, *Historia powszechna...*, s. 460–462.

<sup>34</sup> J. Ziółek, *Stosunek Wielkiej Emigracji do dynastii Bonapartych*, [rozpr. habilitacyjna], Lublin 1980. Jan Ziółek (1931–2009) – polski historyk, profesor KUL, specjalista od historii Polski i powszechnej XIX i XX w.



cesarzy francuskich w myśli politycznej polskich wychodźców<sup>35</sup>. W obu pracach autor porusza podobny temat: stosunek polskiej emigracji do osoby Napoleona III w różnych okresach jego życia – od młodości do zdobycia korony cesarskiej.

Tę samą tematykę, co J. Ziółek zawarł w swych pracach, odnajdziemy w książce Jerzego Borejszy. Jest ona poświęcona emigracji polskiej po powstaniu styczniowym i przy tej okazji autor wspomina o stosunku tejże emigracji do osoby Napoleona III<sup>36</sup>.

Podobne rozważania odnajdziemy w pracy Andrzeja Zahorskiego dotyczącej przede wszystkim cesarza Napoleona I, ale wspominającej również o jego bratanku<sup>37</sup>.

Kolejnym przedsięwzięciem polityki zagranicznej II Cesarstwa, które zakończyło się totalnym fiaskiem, angażując liczne siły Francji poza Europą, i wpływało w bardzo dużym stopniu na politykę europejską cesarza w latach 1862–1867 była tzw. *afery meksykańska*. Jest ona tematem w skromnym stopniu przedstawianym przez polskich historyków. Nie znajdzie więc czytelnik pracy bezpośrednio traktującej o udziale cesarza Francuzów w wojnie domowej w Meksyku.

Zainteresowanie cesarza sytuacją w Meksyku ma związek z jego bratem przyrodnim – hrabią de Morny, oraz naciskami cesarzowej Eugonii. Sprzyjającym faktem był wybuch wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych, który uniemożliwił im stosowanie doktryny prezydenta Monroe. Cesarz, angażując się w aferę meksykańską, miał dwa podstawowe cele: przywrócenie pozycji Kościoła w Meksyku miało zapewnić Napoleonowi poparcie papieża, zaś ofiarowanie korony meksykańskiej bratu cesarza Franciszka Józefa I miało skłonić tego ostatniego do cesji Wenecji na rzecz Włoch. W obu przypadkach monarcha francuski srodze się zawiódł. Po wycofaniu się z całej antyrepublikańskiej i prokatolickiej krucjaty w Meksyku rządów w Londynie i Madrycie, cały ciężar operacji wojskowych spadł na Francję. Dlaczego Napoleon nie poszedł za przykładem sojuszników i nie wycofał się z Meksyku? Podstawowym czynnikiem, który zaważył na takiej decyzji był – według Alfreda Liebfelda – nacisk partii katolickiej na dworze pod przewodnictwem cesarskiej małżonki<sup>38</sup>.

Mieczysław Żywczyński zwraca uwagę na duży udział finansistów francuskich w nakłonieniu cesarza do włączenia się w sprawę Meksyku. Podsumowu-

<sup>35</sup> J. Ziółek, *Studia nad myślą polityczną Wielkiej Emigracji. Napoleon I i Napoleon III*, Lublin 1995.

<sup>36</sup> J. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966. Jerzy Wojciech Borejsza (ur. 1935) – polski historyk specjalizujący się w historii Polski i Europy XIX i XX w.

<sup>37</sup> A. Zahorski, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974. Andrzej Zahorski (1923–1992) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, znawca okresu stanisławowskiego oraz epoki napoleońskiej.

<sup>38</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 257–263.

jąc zaś całą aferę meksykańską, dobitnie stwierdza, iż przyniosła ona Francji same straty. Była przyczyną klęski żołnierzy, ale również była przyczyną upadku autorytetu II Cesarstwa na arenie międzynarodowej. Ponadto konieczność utrzymywania części armii zawodowej poza Europą uniemożliwiła Napoleonowi III zaszachowanie Rosji w 1863 r. i Prus w 1866 r., bowiem groźby wojenne ze strony Francji nie mogły przerodzić się ze słów w czyny<sup>39</sup>.

Według Henryka Wereszyckiego, klęska ekspedycji meksykańskiej była jedną z przyczyn upadku II Cesarstwa<sup>40</sup>.

W pozostałych publikacjach znaleźć można jedynie krótkie wzmianki o aferze meksykańskiej podkreślające zgodnie klęskę francuską oraz dyshonor, jaki wówczas spotkał Napoleona III.

W okresie trwania kryzysu meksykańskiego Prusy podjęły energiczne starania zmierzające do dominacji wśród państw niemieckich. Początek daje jej wojna duńska roku 1864, a kończy bitwa pod Sadową w 1866 r. Ściśle z tymi wydarzeniami związana jest również kwestia pretensji włoskich do austriackiej Wenecji. W wydarzeniach lat 1864–1866 czynny udział wzięła dyplomacja cesarska, a utrzymywanie części armii w Meksyku wydatnie wpływało na prowadzoną przez cesarza politykę.

Henryk Wereszycki wyraził odmienny od powszechnie głoszonego pogląd na temat celów, którymi Napoleon kierował się w swej polityce względem rywalizacji Prus i Austrii o hegemonię w Niemczech. Według tego historyka, cesarzowi było obojętne, kto tę rywalizację wygra, i oba państwa darzył podobnymi uczuciami; liczył na to, iż we wzajemnej, długiej i nierozstrzygniętej walce wykrwawią się nawzajem, co umożliwi mu poszerzenie granic Francji na Renie, a to zdaniem Wereszyckiego było najważniejszym celem francuskiej dyplomacji w tym okresie<sup>41</sup>.

Według opinii Alfreda Liebfelda, Dania została wydana na pastwę Prus i Austrii za milczącą zgodą Napoleona III, który z rozmysłem tym razem działał wbrew własnemu hasłu o samostanowieniu narodów, licząc na sojusz z Prusami. Dla cesarza francuskiego największym wrogiem pozostawała Austria, a we wzroście potęgi Prus nie widział, o ironio, niebezpieczeństwa dla Francji, lecz przeciwwagę dla zniechęconej Austrii. Największym błędem Napoleona było przeświadczenie o tym, iż przechytry Bismarck, a tu się srodze pomylił. Przegrana więc Duńczycy zawdzięczali nie tylko klęskom na polu wojennym, lecz także wydaniu ich na pastwę najeźdźców przez Napoleona III. Przypięciem porozumienia francusko-pruskiego w pojęciu cesarza było jego spotkanie z premierem pruskim z Biarritz. Jednak tutaj właśnie Napoleon dał się wprowadzić w pole i zwycięzcą w politycznych intrygach okazał się Bismarck.

<sup>39</sup> M. Żywczyński, *Historia powszechna...*, s. 473–474.

<sup>40</sup> *Od Wielkiej Rewolucji...*, s. 248–252.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 317–320.



Z kolei cesarz popchnął Włochy w kierunku sojuszu z Prusakami przeciwko Austrii, jednocześnie odsuwając je od wieloletniego związku z Francją i pogłębiając osamotnienie tej ostatniej na arenie międzynarodowej. Liebfeld jako arcydzieło sztuki dyplomatycznej ocenia podpisanie przez Napoleona III i Franciszka Józefa I – z inicjatywy, a właściwie pod groźbą tego pierwszego, w przeddzień wojny 1866 r. – traktatu, na mocy którego ten ostatni zrzekał się Wenecji, bez względu na rozwój wypadków w przyszłym konflikcie. Klęska pod Sadową w istocie była klęską polityki cesarskiej, obnażyła błędne jej założenia względem układu sił na kontynencie<sup>42</sup>.

Henryk Wereszycki i Jan Zdrada w *Historii dyplomacji polskiej*, niejako na uboczu wielkiej polityki, podają informację o tym, że w tym okresie wpływ sprawy polskiej na wielkie mocarstwa był znaczący. Sprawa polska miała być jedną z płaszczyzn porozumienia francusko-austriackiego przeciwko Prusom i Rosji. Z kolei Prusy takim właśnie tajnym porozumieniem straszły Rosję, co ułatwiało im uzyskanie jej życzliwości w nadchodzącej rozgrywce w Niemczech oraz wrogość względem Austrii<sup>43</sup>.

Niewłączenie się Napoleona III w angielskie propozycje działania na rzecz integralności Danii w 1864 r. wynikały z faktu, iż Anglia rok wcześniej nie poparła energicznej polityki cesarza w sprawie Rosji w trakcie trwania powstania styczniowego. Bez milczącego przyzwolenia na wojnę z Austrią, które Bismarck otrzymał od Napoleona w Biarritz, pruski premier nie zdecydowałby się na konflikt zbrojny, a i już w jego trakcie nieustannie obawiał się tego, że cesarz odbierze mu owoce zwycięstwa. Rozwijająca się choroba obniżyła sprawność fizyczną monarchy francuskiego i słabły jego chęci na prowadzenie bardziej energicznej polityki zagranicznej. Włochy, zgodnie z wcześniej zawartym układem francusko-austriackim, pomimo klęski w kampanii wojennej, otrzymały za pośrednictwem Napoleona III upragnioną Wenecję<sup>44</sup>.

Cesarz popełnił wielki błąd – jak stwierdził Wiesław Dobrzycki – widząc swego głównego wroga w Austrii, a nie doceniając Prus i ich armii<sup>45</sup>.

Niezwykle istotną kwestią, ciężącą nad całą polityką zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną II Cesarstwa, była sprawa obecności francuskiej w Rzymie i doczesnej władzy papieża; choć tak istotna dla Francji, nie doczekała się ona opracowań polskiego autorstwa.

Alfred Liebfeld, opisując skomplikowane stosunki na linii Paryż – Rzym – Turyn/Florencja, zwraca uwagę na nienawiść, jaką skierowało społeczeństwo włoskie przeciwko Napoleonowi III. Zapomniano pomoc francuską z roku 1859, bez której zjednoczone Włochy nigdy by nie powstały. Napoleona po rozejmie

<sup>42</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 291–309.

<sup>43</sup> *Historia dyplomacji...*, s. 651–653.

<sup>44</sup> M. Żywczyński, *Historia powszechna...*, s. 487–491.

<sup>45</sup> W. Dobrzycki, *Historia stosunków...*, s. 61.



z Villafranca poczytywano za zdrajcę narodowej sprawy włoskiej. Ochrona, jaką doczesnej władzy papieża dawały wojska francuskie stacjonujące w Rzymie – na co zwraca uwagę ten autor – powiększała tylko nienawiść do cesarza Francji. Z drugiej zaś strony – Pius IX nie był za nią wdzięczny, a nawet oskarżał Napoleona o przyłożenie ręki do grabieży Państwa Kościelnego. Monarcha francuski znajdował się pomiędzy przysłowiowym „młotem a kowadłem” i nie potrafił wyjść z tej trudnej sytuacji. Partia katolicka na czele z cesarzową Eugenią naciskała na niego, by nie wycofywał wojsk z Rzymu, demokraci nie mogli mu wybaczyć, iż stoi na drodze do pełnego zjednoczenia Włoch, które przecież zainicjował i popierał<sup>46</sup>.

Mieczysław Żywczyński zwraca uwagę na irytację Napoleona postawą papieża, co przyspieszyło zaproponowanie rządowi włoskiemu ugody, na mocy której wojska francuskie miały opuścić Rzym. W zamian za to strona włoska miała nie atakować posiadłości papieskich, wyrzec się myśli o przyłączeniu Rzymu i przenieść stolicę do innego miasta. Ugodę taką zawarto w roku 1864, a rok później Florencja stała się stolicą Włoch; choć na razie odłożono plany o zdobyciu Rzymu, to włoskie społeczeństwo nigdy o nich nie zapomniało. Sprawa Rzymu została rozwiązana dopiero po wybuchu wojny francusko-pruskiej, kiedy to wojska francuskie zostały z Rzymu ewakuowane. 20 września 1870 r., już po detronizacji Napoleona III i upadku II Cesarstwa, wojska włoskie zajęły Wieczne Miasto<sup>47</sup>.

Na uboczu wobec wydarzeń „wielkiej” polityki europejskiej pozostawała polityka kolonialna II Cesarstwa, jednak i o niej wypada wspomnieć, chociażby z tego względu, iż pomimo swojej marginalności doczekała się osobnych prac historycznych.

W pierwszej kolejności należy tu zaliczyć książkę Wiesława Olszewskiego opisującą politykę kolonialną Francji względem Indochin<sup>48</sup>. Autor szczegółowo opisuje podbój Indochin i przekształcenie istniejących na tym terytorium państw w kolonię francuską, a także przytacza historię tamtego regionu, cofając się przed rok 1858, który rozpoczyna francuską ekspedycję wojenną. Zwraca uwagę na wcześniejszą od politycznej misyjną ekspansję Francji. Również prześladowania katolików, których protektorem ogłosił się Napoleon III, podaje jako przyczynę wmieszania się Francji w sytuację polityczną państw Półwyspu Indochińskiego. Ochrona prześladowanych francuskich misjonarzy była pretekstem do rozpoczęcia inwazji na Annam. W uzasadnieniu podboju terenu Półwyspu Indochińskiego, jakie dla cesarza przygotowała powołana przezeń Komisja

<sup>46</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 275–276.

<sup>47</sup> M. Żywczyński, *Włochy nowożytnie...*, s. 164–171.

<sup>48</sup> W. Olszewski, *Polityka kolonialna Francji w Indochinach w latach 1858–1908*, Warszawa–Poznań 1988. Wiesław Olszewski (ur. 1956) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza, znawca historii kolonializmu oraz historii krajów Dalekiego Wschodu.



Kochinchińska, przeważają argumenty natury religijnej i historyczne uzasadnienia praw Francji do władania tym terytorium, czynniki ekonomiczne są tutaj na ostatnim miejscu. Tak więc – jak konstatuje Olszewski – można przyjąć, że chęć opanowania terytorium Wietnamu nie była podyktowana potrzebą znalezienia surowców naturalnych czy tzw. towarów kolonialnych, lecz potrzebą prestiżowego sukcesu, który wynosiłby II Cesarstwo do rangi mocarstwa kolonialnego. Pierwsze, nieudane próby podboju z lat 1857–1858 zniechęciły cesarza do angażowania się w Indochinach, wpłynęła na to również zastrzająca się sytuacja na Starym Kontynencie, a następnie wojna z Austrią 1859 r. Dopiero jej zakończenie oraz informacje o ciężkim położeniu wojsk interwencyjnych wraz z poparciem dalszej ekspansji przez Radę Ministrów skłoniły Napoleona III do wzmocnienia wojsk prowadzących ekspansję na terenie Annamu. Efektem wzmoczonego zainteresowania tą częścią świata była kolejna ofensywa zakończona podpisanym w 1862 r. pokojem, na mocy którego Francja uzyskiwała część Kochinchiny, która stała się pierwszą na Półwyspie kolonią francuską. I na tym – jak podaje ten autor – zainteresowanie Indochinami za czasów II Cesarstwa się zakończyło. Powodem takiego stanu rzeczy była ekspedycja meksykańska, która zaprzętała głowę cesarza bardziej od wietnamskiej. W 1863 r. z kolei następuje podpisanie traktatu, na mocy którego Kambodża stawała się francuskim protektoratem, penetracja w tym kraju następowała drogą pokojową, co – jak podaje Olszewski – było wynikiem skomplikowanej, odmiennej od wietnamskiej sytuacji wewnątrz kraju. W ten sposób następowało rozszerzenie francuskiego władztwa w Indochinach<sup>49</sup>.

Praca autorstwa Antoniego Dziubińskiego dotyczy ekspansji Francji w Afryce Północnej<sup>50</sup>. Autor poświęca swoją książkę całemu okresowi, w którym Francja dokonywała podboju i kolonizacji Maghrebu, zwraca również uwagę na politykę względem tej kolonii, jaką prowadził rząd II Cesarstwa. Dziubiński podkreśla fakt powszechnego sprzeciwu ludności cywilnej Algierii wobec restauracji cesarstwa we Francji i opór wobec rządów Napoleona III spowodowany przede wszystkim emigracją przeciwników politycznych władcy na kontynent afrykański. Autor opisuje politykę cesarza wobec Algierii, zapoczątkowaną zmianą zarządu wojskowego kolonii na administrację cywilną oraz utworzeniem nowego ministerstwa zajmującego się koloniami, które przejęło administrację kolonialną spod jurysdykcji armii. Następnie zostało wydanych szereg dekretów reformujących system społeczno-gospodarczy kolonii. Jednak nowy kurs wobec Algierii nie trwał zbyt długo, już bowiem w roku 1860, po wizycie monarchy w Algierze, nastąpił powrót do zarządu wojskowego i zniesienie swobód wprowadzonych w latach poprzednich. Przyczyną takiego stanu rzeczy – według Dziubińskiego – były potrzeby wojskowe Francji idącej drogą

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 66–69, 85–125.

<sup>50</sup> A. Dziubiński, *Podbój Maghrebu przez Francję 1830–1934*, Wrocław 1984.



wielkomocarstwową i potrzebującą Algierii jako poligonu dla młodego rekruta, rezerwuaru dostarczającego wojska kolonialnego, tubylczego oraz miejsca zdobywania szlifów oficerskich dla dowództwa armii francuskiej. Napoleon III do końca swego panowania prowadził politykę popierania islamskich wodzów plemiennych, których podejmował na swoim dworze, cieszył się ich dużą sympatią, a za ich pośrednictwem wpływał na nastroje ludności tubylczej. Odgrywał zatem rolę dobrotliwego cesarza dbającego o swych arabskich „książąt”. Rząd francuski patrzył również łakomym okiem na sąsiednią Tunezję, której bej nie radził sobie ze skutkami kryzysu gospodarczego i finansowego oraz powstaniem niezadowolonej ludności. Jak zauważa autor, gdyby nie konieczność interwencji we Włoszech, w roku 1867 Francja zapewne ogłosiłaby swój protektorat nad zdominowanym już przez siebie kolejnym krajem północnoafrykańskim<sup>51</sup>.

Polityka zagraniczna Napoleona III w Europie dzieliła społeczeństwo francuskie, natomiast ekspansywna polityka kolonialna II Cesarstwa była popierana zarówno przez sfery rządowe, jak i przez liberałów, a nawet demokratów, którzy upatrywali w niej szansę dla rozwoju państwa i postrzegali ją jako misję „postępu i wolności”<sup>52</sup>. Powiększała się penetracja gospodarcza Francji, a co za tym idzie – także penetracja polityczna Tunezji, Maroka i Egiptu. Niewątpliwym sukcesem II Cesarstwa – często zwanym ostatnim jego blaskiem – było otwarcie kanału Sueskiego w roku 1869, którego dokonała osobiście cesarzowa Eugenia. Również w Czarnej Afryce Francuzi zdobywali nowe tereny: Senegal, wybrzeża Gwinei i Dahomeju, Gabonu i Wybrzeża Kości Słoniowej. Pod pretekstem ochrony chrześcijan postępowało uzależnienie Syrii, Chin i Indochin, gdzie – jak już wyżej zostało opisane – następowała ekspansja militarna. Na Pacyfiku zdobyczą II Cesarstwa była Nowa Kaledonia, a na Oceanie Indyjskim postępowało uzależnienie Madagaskaru. Okres II Cesarstwa był czasem rozwoju ekspansji kolonialnej, początkiem budowania francuskiego imperium kolonialnego; było to – jak stwierdził Jan Baszkiewicz – preludium do okresu imperializmu, który nastąpi już za czasów III Republiki<sup>53</sup>.

Mieczysław Żywczyński wspomina o epizodzie francuskiej ekspansji na Dalekim Wschodzie, jakim była ekspedycja wojskowa do Korei w 1866 r. Została jednak ona odparta, a jako że Korea nie przedstawiała dla Europejczyków większej wartości, uważana bowiem była za kraj ubogi, nie ponawiano prób zdobycia większego wpływu na to państwo<sup>54</sup>.

Ogromnie ważnym, ostatnim aktem polityki zagranicznej Napoleona III była wojna 1870 roku. Już w roku 1867 podniósł się „alarm wojenny” za sprawą Wielkiego Księstwa Luksemburg. Napoleon III upomniał się o obiecaną

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 65–88.

<sup>52</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, s. 575.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 575–576.

<sup>54</sup> M. Żywczyński, *Historia powszechna...*, s. 514.



mu przez Bismarcka rekompensatę za francuską neutralność w wojnie prusko-austriackiej. Miał nią być właśnie Luksemburg – państwo złączone unią realną z Holandią, rolnicze, ubogie, katolickie, którego mieszkańcy skłaniali się ku związkowi z Francją, a również król holenderski Wilhelm III był gotów scedować swe prawa do tego księstwa na rzecz Napoleona. Niespodziewaną przeszkodą okazał się sam Bismarck, który argumentował, iż Luksemburg jest państwem historycznie niemieckim, należał bowiem do Związku Niemieckiego. Wokół całej sprawy zaczęły zbierać się wojenne chmury. Oszukany Napoleon był gotów upomnieć się o należny mu, w jego przekonaniu, Luksemburg, nawet drogą interwencji zbrojnej; jako że w księstwie stacjonowały wojska pruskie, wojna wisiała w powietrzu. Całą sprawę rozwiązano pokojowo na zwołanym z inicjatywy Londynu kongresie. Ostatecznie Luksemburg pozostał państwem niepodległym, w związku z Holandią; ogłoszony został ponadto państwem wiecześnie neutralnym. Jedynym, skromnym zwycięstwem Napoleona III było zmuszenie Prus do wycofania swoich garnizonów z terenu księstwa. Marna to jednak była pociecha za policzek wymierzony przez Bismarcka cesarzowi. Napięcie pomiędzy obu krajami było wyraźnie wyczuwalne<sup>55</sup>.

Tuż przed wojną 1870 r. prowadzono rokowania z Austrią, których celem było zawarcie antypruskiego sojuszu. Kwestie dotyczące sprawy polskiej w odniesieniu do stosunków francusko-austriackich znaleźć można w *Historii dyplomacji polskiej*. Henryk Wereszycki i Jan Zdrada wyrażają pogląd, iż miała być ona spoiwem sojuszu Francji z Austrią, do którego jednak ostatecznie nie doszło. W Rosji obawiano się poruszenia przez Napoleona sprawy polskiej, co zbliżało dwór petersburski do antyfrancusko nastawionych Prus. Wielokrotne próby wznowienia współpracy francusko-rosyjskiej rozбивały się za każdym razem o stanowcze żądanie rosyjskie – odcięcie się Napoleona od popierania sprawy polskiej. Cesarz nie mógł tego uczynić bez uszczerbku dla swojej reputacji, co w konsekwencji doprowadziło do izolacji Francji na arenie międzynarodowej w roku 1870<sup>56</sup>.

Sprawa obsady tronu hiszpańskiego, która wyłoniła się w 1870 r., stała się bezpośrednim powodem wojny. Zabiegi Bismarcka wokół wystawienia kandydatury księcia Leopolda Hohenzollern-Sigmaringen były jak najbardziej celowe – pruskiemu premierowi chodziło o sprowokowanie zatargu z Francją, która nie mogła pozwolić na to, by tron hiszpański został obsadzony przez kuzyna króla pruskiego. Intryga się powiodła i pomimo obaw i wyczekującej postawy samego cesarza, rząd, parlament i całe społeczeństwo ogarnęła euforia na myśl o wojnie z Prusakami. Nie miejsce tu na szczegółowy opis kryzysu, jaki wybuchł wokół słynnej depechy emskiej, oraz samego przebiegu działań wojennych. Istotna jest natomiast pozycja cesarza w całej tej zawierusze wojennej, która miała go

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 500–501.

<sup>56</sup> *Historia dyplomacji...*, s. 651–673.



strącić z tronu. Nadzieję na zwycięstwo pokładał w tym, iż szybkie uderzenie wojsk francuskich z poparciem udzielonym przez Włochy i Austrię odstręczy od włączenia się do wojny pozostałych państw niemieckich oraz że armii francuskiej walczyć przyjdzie tylko z Prusakami. W swych rachubach cesarz całkowicie się przeliczył<sup>57</sup>.

Na temat przyczyn klęski Francji w 1870 r. napisano bardzo wiele, również w języku polskim: równie dużo wzmianek znajdziemy na temat samego przebiegu działań wojennych, mniej – na temat następstw tej klęski dla cesarza. Już od przegranej austriackiej pod Sadową we Francji rozumiano, że Prusy stały się poważnym zagrożeniem i że wojna, wcześniej czy później, jest nieunikniona. Bismarck parł do niej w nadziei zjednoczenia wszystkich państw niemieckich wokół Prus. Wedle tego, co pisze Mieczysław Zdziechowski, cesarz stawał na czele armii idącej do boju z obowiązku, a nie z własnej woli. Zmuszony był do tego ze względu na cesarzową, na honor swój i całego cesarstwa, w końcu był Bonapartem, nie mógł siedzieć w Paryżu, skoro jego żołnierze z sukcesem mieli bić Prusaków – na podobieństwo tryumfów odnoszonych przez Napoleona I. Nie był on jednak – jak zauważa autor – swoim stryjem, był przedwcześnie postarzałym, ciężko chorym, zniszczonym przez życie i zmęczonym człowiekiem, który chciał spokojnie dokończyć życie z cesarskim laurem na głowie, a nieuszczone państwo przekazać jednemu synowi. Ostatnim, co zaprzętało jego głowę, był podbój Prus. Zresztą był jednym z tych, których euforia zbliżającej się wojny nie ogarnęła, z realizmem patrzył na słabość armii, państwa i swoją, i z niepokojem spoglądał w mroczną przyszłość, nie wiedząc, że opuszczając Paryż na czele swej armii, już nigdy doń nie powróci<sup>58</sup>.

W pracy Henryka Mościckiego i Jana Cynarskiego znajdziemy pogląd podobny do tego wyrażanego przez większość autorów opisujących wojnę 1870 r. – mianowicie, że cesarz osobiście nie chciał wojny, ale machina francuskiej prasy, opinii społecznej, Ciała Prawodawczego, rządu i cesarzowej była silniejsza od słabnącej woli schorowanego monarchy, który poddał się ogólnemu pędowi ku konfrontacji zbrojnej z Prusami. Dalej autorzy podkreślają również powszechny pogląd o całkowitej bierności cesarza podczas trwania działań wojennych oraz jego rezygnację już w oblężonym obozie pod Sedanem. W tym czasie monarcha najwyraźniej stracił zupełnie wiarę w swoją szczęśliwą gwiazdę<sup>59</sup>.

Wojna 1870 r. doczekała się osobnego opracowania pióra Anny Owsieńskiej z 1956 r.<sup>60</sup> Niewielka ta książka nasiąknięta jest niestety ideologią marksistowską w takim stopniu, że nie sposób już dziś zgodzić się z tezami autorki, która

<sup>57</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 331–332.

<sup>58</sup> M. Zdziechowski, *Napoleon III...*, s. 174–175.

<sup>59</sup> *Historia powszechna...*, s. 441–448.

<sup>60</sup> A. Owsieńska, *Wojna francusko-niemiecka 1870–71, Komuna Paryska 1871*, Warszawa 1956. Anna Owsieńska (1923–1981) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalizująca się w dziejach Polski XIX w.



przyczyn konfliktu upatruje w walce klas. Owsieńska stawia tezę, iż od 1866 r. francuskie koła rządowe parły za wszelką cenę do wojny z Prusami<sup>61</sup>.

Artykuł Jerzego Wojciecha Borejszy<sup>62</sup> opisuje następstwa przegranej przez Francję wojny z państwami niemieckimi. Zwraca uwagę na nieudolność i zaślepienie francuskich dyplomatów, którzy przesyłając ze swych placówek do Paryża kompletnie odrealnione raporty, utrzymywali rząd i cesarza w całkowicie mylnym w stosunku do rzeczywistości przeświadczeniu o położeniu Francji na arenie międzynarodowej, co wydatnie przyczyniło się do klęski Francji<sup>63</sup>.

Wojna 1870 r. jest również głównym tematem artykułu Adama Galosa<sup>64</sup>, w którym autor przede wszystkim rozpatruje jej genezę. Naświetla kwestię machinacji Bismarcka wokół sprawy obsadzenia tronu hiszpańskiego. Jako jedną z przyczyn wojny wymienia autor próbę wymuszenia przez otoczenie cesarza i rząd na Wilhelmie I rezygnacji Hohenzollernów z kandydowania do tronu hiszpańskiego kiedykolwiek w przyszłości, co cała opinia europejska odczytała jednoznacznie – iż II Cesarstwo z obrońcy swojego honoru stało się agresorem dążącym za wszelką cenę do wojny. Przy czym zauważyć należy, że jednocześnie Napoleon III ze swoimi najbliższymi współpracownikami nie chciał tej wojny i się jej obawiał<sup>65</sup>.

Wiesław Dobrzycki podkreśla fiasko francuskich starań o przerwanie izolacji Francji na arenie międzynarodowej podejmowanych przez Paryż pod koniec lat sześćdziesiątych XIX w. Autor winą za agresywną politykę względem Prus podczas trwania kryzysu wokół kandydatury Hohenzollernów na tron hiszpański obarcza Napoleona III spragnionego prestiżowego sukcesu<sup>66</sup>.

Ruchy armii, klęska pod Sedanem, rewolucja wrześniowa obalająca II Cesarstwo – te wydarzenia podobnie opisane są przez wszystkich wspomnianych już przeze mnie autorów, którzy zgodnie jednak oceniają jeden fakt: bierność Napoleona III, który w tych wypadkach udziału już nie brał. Cesarz pozostawał na uboczu podczas kryzysu dyplomatycznego, odsuwał się od własnej armii, wreszcie bierny był w obozie pod Sedanem. Ostatnim jego rozkazem był rozkaz kapitulacji 2 września 1870 r. Osobiście poddał się królowi Wilhelmowi I, a następnie ze wszelkimi honorami godnymi monarchy został przetransportowany do zamku Wilhelmshöhe, nieopodal Kassel, odmówił wcześniej podpisania pokoju na warunkach proponowanych przez Bismarcka<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 5–19.

<sup>62</sup> J. Borejsza, *W stulecie wojny francusko-niemieckiej i Komuny Paryskiej*, „Przegląd Historyczny” 1971, z. 1, s. 4–24.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 4–10.

<sup>64</sup> A. Galos, *Spory wokół wojny 1870 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1994, nr 116, s. 61–68. Adam Galos (ur. 1924) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, specjalista od historii Niemiec oraz powszechniej XIX i XX w.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 61–68.

<sup>66</sup> W. Dobrzycki, *Historia stosunków...*, s. 63–64.

<sup>67</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 332–341.



4 września 1871 r. Napoleon III stracił tron i II Cesarstwo upadło. Ostatni etap życia cesarza – jako jeńca, a następnie wygnańca – nie zajmował w szczególnym stopniu polskich historyków. Alfred Liebfeld, opisując okres niewoli cesarza, zauważa, iż był on bardzo dobrze traktowany przez Niemców na wyraźne życzenie Wilhelma I, który poczuwał się do opieki nad swym dostojnym jeńcem, pokonanym „bratem”. Cesarz przebywał w niewoli pruskiej, podczas gdy jego małżonka organizowała ich przyszłą wygnańczą siedzibę w Anglii. 30 października – jak opisuje autor – cesarzowa przyjechała do Niemiec, by odwiedzić uwięzionego męża. Napoleon zajmował się w tym okresie pisaniem prac wojskowo-historycznych, m.in. w celu obrony przed atakami ze strony nowych władz Francji, które z ekscesarza uczyniły jedyne odpowiedzialnego za klęskę sedańską. 19 marca 1871 r., już po podpisaniu pokoju, cesarz został zwolniony z niewoli i udał się do wykupionej przez Eugenię niewielkiej posiadłości Chislehurst w hrabstwie Kentu w Anglii, gdzie zakończył życie na początku 1873 r.<sup>68</sup>

Napoleon III – jak wspomniałem na wstępie – jest postacią, która nie zwracała na siebie szczególnej uwagi polskich historyków, a jednak – co starałem się przedstawić – doczekał się pewnej liczby opracowań i wzmianek na swój temat, na podstawie których można wysunąć wnioski co do jego wizerunku jako monarchy i prowadzonej przezeń polityki zewnętrznej.

Kwestie dyplomatyczne w różnej mierze interesowały polskich badaczy. Najlepiej opracowanymi są niewątpliwie wojny: krymska, włoska i prusko-francuska. Osobne publikacje poświęcone były sprawom związanym z powstaniem styczniowym – w oczywisty sposób interesujące polskich historyków, bardziej niż inne zagadnienia francuskiej polityki zagranicznej tego okresu. Mniejszą uwagę przykładano do kwestii z punktu widzenia Polski egzotycznych, jak afera meksykańska czy polityka kolonialna. Choć – jak zauważyłem wcześniej – ta ostatnia doczekała się jednak kilku ważnych monografii wynikających wszakże z zainteresowania nią danego badacza, a nie z ogólnego trendu badawczego polskiej historiografii.

Pomimo w sumie niezbyt dużej ilości opracowań dotyczących dyplomacji II Cesarstwa, brak właściwie w tym obszarze kwestii, którymi polscy badacze by się nie zajęli. Dlatego też można na podstawie przytoczonej tu literatury podać prawie całościowy obraz polityki zagranicznej Napoleona III nakreślony przez polską historiografię na przestrzeni niespełna 150 lat.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 341–350.



TOMASZ HELBIK

**La politique étrangère de Napoléon III dans l'évaluation des historiens polonais de la deuxième moitié du XIXe et du XXe siècles**

Cet article est consacré à la politique étrangère de Napoléon III et à son image créée par les historiens polonais de la deuxième moitié du XIXe et du XXe siècles. En préparant cet article j'ai profité des travaux du XIXe siècle, de l'entre-deux-guerres et de ceux d'après la guerre. Les informations que l'on peut trouver dans des différents travaux sont fragmentaires et ne concernent pas directement la personne de l'empereur et sa politique étrangère. Il n'existe qu'une complète et assez actuelle biographie de l'empereur – le livre d'Alfred Liebfeld de 1979. L'image globale de la politique du IIe Empire que j'ai essayée de présenter dans ce texte, surgit à la base des descriptions incomplètes que l'on peut retrouver dans des ouvrages concernant l'histoire de France, d'Europe et d'histoire générale du XIXe siècle. Les sujets différents concernant la diplomatie de Napoléon III sont devenus des centres d'intérêt des historiens polonais. Cela dépendait des sujets traités par les historiens, des auteurs et de la période où l'historien donné avait écrit. Les points de la politique étrangère française pendant le règne de Napoléon III qui sont les mieux élaborés ce sont les guerres : de Crimée, italienne et franco-allemande. Il est évident aussi que la question polonaise du temps de l'insurrection de janvier a spécialement intéressé les historiens polonais. Cependant le sujet de la politique coloniale, semblant si marginal, a été aussi séparément élaboré dans l'historiographie polonaise. L'image de la politique de Napoléon qui surgit des descriptions des historiens du XIXe siècle et ceux d'après, n'est pas tout à fait objectif en raison du fait qu'en écrivant leurs ouvrages, les auteurs étaient sous l'influence de la légende napoléonienne, toujours vivante dans la société polonaise. Les historiens du XXe siècle, ayant une grande distance aux événements décrits, sont beaucoup plus critiques et grâce à cela, plus objectifs au sujet de l'empereur et la politique extérieure menée par lui. On peut admettre comme complet l'image de la politique étrangère du IIe Empire, bien qu'elle surgisse des descriptions fragmentaires. Pendant presque 150 ans l'historiographie polonaise a créé une image des travaux de Napoléon sur l'arène internationale objective et critique.